

PRENUMERATA
Gazety Polskiej
wynosi rocznie:
W Brazylii 8\$
W Argentynie 5\$
Am. Pół 2 d
Wychodzi 2
razy na ty-
dzień w środy
i soboty. Wy-
danie 4 stron

GAZETA POLSKA

w
BRAZYLII

Adres dla li-
stów i przesy-
łek pienięż-
nych, (vales
postaes)
"GAZETA
POLSKA"
Caixa postal B.
Curitiba-Parana
Redakcja mieści
się przy ul. Aquil
dabam N. 91.

N. 36 WYDAWCA: FRANCISZEK WOCHNIK Kurytyba, Sobota dnia 7 maja 1924 REDAKTOR: I. Sklarski Rok XXXIII

O polityce słów kilkoro.

Francja przechodziła niedawno przez ciężkie próby. Wskutek szkodliwej działalności spekulatorów walutowych z główną siedzibą w Amsterdamie (w Holandji) zaczął gwałtownie spadać frank francuski, skutkiem czego groziła Francji wprost katastrofa, która by się daleko poza jej granicami musiała odbić.

Dzięki jednak energicznemu stanowisku prezydenta ministrów Puankarego i rządu francuskiego sytuację już szczęśliwie opanowano. Rządy Puankarego są silne, bo za nim stoi zwarta większość posłów, to też we Francji panuje coraz większy spokój i porządek. O strajkach tam ludzie nie bardzo myślą, dlatego praca wytrwała i usilna goi szybko rany wojenne. Główną dążnością rządu francuskiego jest zabezpieczenie państwa od Niemiec, co idzie powoli, ale stale naprzód. Niemcy bowiem mają przyjaciół, którzy ich bronią. Obecnie najżywniejszą sprawą dla Francji jest kwestja odszkodowań wojennych. Przed kilku dniami wydelegowani przez aliantów znawcy ekonomiczno-finansowi do zbadania stosunków finansowych Niemiec, przedłożyli komisji odszkodowań swoje sprawozdanie, które, będąc dosyć korzystne dla Francji, może narzeczcie załatwi tę ciężką sprawę, która od tak długiego czasu niepokoi całą Europę. Obecnie odbywają się w tej kwestji międzyaliantyjskie konferencje, a szczególnie między ministrami Francji, Anglii i Belgji.

Anglja ma do pokonania coraz to groźniejsze bezrobocie. Angielski rząd socjalistyczny (choć tamtejsi socjaliści mądrzejsi są od naszych) będzie miał ciężki orzech do zgryzienia, bo chociaż Angielcy obywatele placą ogromne podatki, mimo to tysięcy bezrobotnych wyżywić nie mogą.

Na tej kwestji może się i rząd przewrócić, co mu już nawet przepowiadają tamtejsi konserwatyści.— Oprócz tej sprawy zaczyna przysparzać Anglii niemałego kłopotu kwestja Irlandji, dotąd niezupełnie załatwiona. Słychać tam o nowych irlandzkich zaburzeniach, wywołanych przez nienawidzą-

cych Anglję oficerów irlandzkich. Ponadto zaczyna być ciasno Anglii i w Indjach, gdzie wzrastający ruch Hindusów zaczyna naprawdę niepokoić rząd angielski. Między Hindusami są najpoważniejsze trzy partje: największa partja ludowa Gandhiego, która ogromnie nienawidzi Anglików i na każdym kroku ich bojkotuje, druga autonomistów czyli zwolenników samorządu Indji w związku z Anglją i trzecia partja mahometańska. Anglicy szczuli zawsze mahometan na inne partje, tymczasem dziś jedna partja za drugą oświadcza się przeciw panowaniu angielskiemu.

O obecnym gabinetcie socjalistycznym Macdonalda powiadają, że ma zamiary pokojowe, na dowód czego przytaczają, że nie chce fortyfikować portu Singapury na dalekiej wyspie Oceanu Indyjskiego. Tymczasem rzeczywistość co innego nam mówi, albowiem ten sam „pokojowo usposobiony“ Macdonald przystępuje do budowy nowych krążowników i pertraktuje o gwarancjach francusko-angielskich. Rozumnie p. Macdonald, że na wypadek nowej wojny lepiej mieć silne i liczne okręty wojenne niż ufortyfikowaną daleką Singapurę.

Jak już dawniej pisaliśmy Turcja zrzuciła z tronu swego sułtana i ogłosiła republikę. Sułtan był zarazem kalifem to jest jakby papieżem mahometańskim; godność tę także rodzinie sułtana odebrano. Chciała z tego skorzystać chytra Anglja. Ponieważ ma władzę w państewku arabskim, Hedżasie, w którym znajduje się święte dla Mahometan miasto Mekka, kazali królowi tegoż państewka, Husseinowi ogłosić się kalifem, aby przez niego wyierać wpływ, a właściwie dyktować swoją wolę wszystkim wyznawcom Mahometa.

Sprytnie pomyślana historia nie udaje się jednak, bo podobno nowego kalifa nie chce słuchać nawet rodzony syn, król a właściwie królik małego państewka w Syrii. Nie chce go również uznać król Egiptu i wszyscy żądają wyboru kalifa na ogólnym zjeździe wszechmuzułmańskim.

A że ta robota nie wyjdzie na korzyść Anglii, to rzecz pewna, choćby z tego wzglę-

du, że taki król Egiptu okropnie jej nie lubi. Ponadto za zwolaniem takiego zjazdu ubijając się będą i chrześcijańskie państwa europejskie, a przede wszystkim Francja, aby znaczenie i wpływy Anglii osłabić.

Wiadomości z Polski.

KORZYŚCI PODRÓŻY, KTÓRĄ ODBYŁ JÓZEF HALLER DO PÓŁNOCNEJ AMERYKI.

Z powodu interpelacji lewicowego posła do sejm Piotrowskiego i towarzyszy w sprawie charakteru, jaki miała podróż generała Hallera do Stanów Zjednoczonych, p. minister spraw zagranicznych w porozumieniu z p. ministrem spraw wojskowych nadesłał na ręce pana marszałka Sejmu następujące wyjaśnienia:

Rząd polski polecił p. generałowi broni Józefowi Hallerowi udekorować orderem Odrodzenia Polski sztabar amerykańskiego Czerwonego Krzyża, Legjonu Amerykańskiego i Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Ameryce. Do tej decyzji rządu przyczyniła się chęć podniesienia ducha i obudzenia ponownego zainteresowania sprawami państwa polskiego wśród wychodźstwa polskiego w Ameryce, które boleśnie odczuło brak zajmowania się jego losem i było zniechęcone brakiem uznania dla jego czynu i pomocy naszej Ojczyźnie w ciężkiej chwili. — Z zadań tych wywiązał się generał broni Józef Haller bez zarzutu.

W żadnym przemówieniu generała Hallera nie można się dopatrzeć jakiegokolwiek uchybienia lub fałszywego kroku, a wprost przeciwnie widać chęć podniesienia ducha Polonii, roztoczenia nad nią opieki państwa, jak również zainteresowania Ameryki sprawami polskimi.

CO MÓWIĄ W PARYŻU O POLSKIM ROLNICTWIE.

Z początkiem kwietnia br. na posiedzeniu francuskiego Towarzystwa Rolniczego wygłosił hr. de Nicolay odczyt z wrażen, jakie odniosła francuska delegacja rolnicza z od-

bytej podróży do Polski. Hr. de Nicolay w odczycie swym, opartym na materiale faktycznym i ilustrowanym obrazami światła nemi, przedstawił postępy i obecny rozwój rolnictwa polskiego, podkreślając specjalnie dobroczynną rolę, jaką odgrywa w Polsce Centralne Towarzystwo Rolnicze i podnosząc zasługi senatora Kimorskiego i prezesa p. Fudakowskiego.

ZAMACH NA KONSULAT POLSKI W OLSZTYNIE.

Dnia 19 marca br. do lokalu wicekonsulatu polskiego w Olsztynie (w Niemczech) nieznanymi sprawcami dali szereg strzałów, które wybiły szyby. Jedna z kul skierowana była do pokoju, zajmowanego przez wicekonsula. Kula utkwiła w ścianie nad łóżkiem o parę centymetrów od jego głowy. Z tego powodu z polecenia generalnego konsula polskiego w Królewcu wicekonsulat w Olsztynie został na znak protestu czasowo zamknięty. Konsul generalny poczynił ponadto kroki w przydzium policji, celem zabezpieczenia życia urzędników polskich oraz mienia państwowego przed zamachami.

Sprawcami zamachu na wicekonsula p. Ripę byli niewątpliwie członkowie tajnych organizacji niemieckich.

NOWE GWAŁTY LITEWSKIE NAD POLAKAMI.

Rząd litewski dopuścił się nowego niesłychanego gwałtu wobec ludności polskiej. Począwszy od dnia 21 marca br. rozpoczęły się masowe wysiedlenia ludności polskiej z Kowieńszczyzny. Dnia 21 marca władze litewskie przywołyły do granicy polskiej pod Trokami 24 osób z dziećmi i całym bagażem i po wyrzuceniu na śnieg i mróz zabroniły powrotu pod groźbą strzelania. Dnia 22 marca do miejscowości Dukszy, w powiecie wileńsko-trockim, przywieziono w ten sposób 84 osoby z dziećmi, a równocześnie na niedzielę 23 marca zapowiedziano wyrzucenie z Litwy stu rodzin polskich.

Władze polskie poczyniły zarządzenia, mające na celu udzielenie pierwszej pomocy osobom, wyrzucenym z odwiecznych swoich siedzib, które znalazły się bez dachu nad głową.

W walce o miliony.

Romans z naszych czasów w 4 tomach przez Jerzego Bornes'a.

179)

Co ją tu czeka? Dokąd ją dawny, okropny jej mąż zawioził?

Wodzi w około siebie błagalnym, o pomoc proszącym wzrokiem Ogarnia ją paniczny strach i głośny przeraźliwy krzyk z ust jej się wyrzyna.

Biegnie do drzwi i stara się je otworzyć, lecz daremnie! Z jękiem rozpaczyci wraca napowrót i pada bezsilna na krzesło, gdyż kolana się pod nią uganiają.

Jest to za wiele dla biednej męczennicy! Znajduje się znów w mocy śmiertelnej swej nieprzyjaciółki i tym razem jest uż na wieki straconą, gdyż z rąk tych dwu dyabłów w postaci ludzkiej, już żadnej litości spodziewać się nie może.

— Boże wszechmocny, miej mnie w swojej opiece! — jęczy w niewymownej rozpaczyci.

Alfred zbliża się do niej z szatańskim uśmiechem szyderstwa. W chwili później zrywa się Liana znów ze swego siedzenia i przyskakuje do okna. Otwiera je na oścież i tłucze pięściami o zamkniętą okiennicę.

— Pomocy! Na litość Boską, pomocy! — wola głosem ochrypłym, pełnym rozpaczyci.

— Do kogo, eicho! — gromi Alfred przystępując do niej. — Bądź spokojna, nie ci się nie stanie! Krzyk Liany nie przebrzmiał niesłyszalny. W następną chwilę słyszeć się daje pukanie o drzwi wchodowej hali i głos woźnicy Henryka.

Alfred klnie pod nosem i złapawszy Lianę, nim ona jeszcze w stanie jest powtórzyć swe wołanie, rzyta usta jej brutalnie swą ręką.

Rzuciwszy ją znów na kanapę, trzyma ją tam całą siłą, mimo słabego oporu i rozpaczliwego szamotania się z jej strony.

— Bądź rozsądna i milcz! — mówi groźnie.

— Tu żaden człowiek z pomocą ci nie przyjdzie, a z tym jednym facetem na dworze łatwo sobie damy radę.

Powiem mu, że ty rozum straciła i masz teraz właśnie jeden ze swoich napadów szaleństwa. To

mu wystarczy, tam bardziej, gdy mu powiem, że jesteś moją żoną. Upominam cię raz jeszcze: eicho bądź, bo inaczej zmusisz mnie do tego, abym ci knebel do ust wsadził.

— O, ty lotrze! Ty dyable! — krzybi Liana oburzona i pełna wstrętu. — Wiem, że ty mnie chcesz zamordować! Jestem teraz całkiem w twojej mocy, a ty jesteś zbrojcem!

— Gdybym cię chciał zamordować, byłbym tu na miejscu uczynił! — odpowiada aktor spokojnie — pocóż bym cię w takim razie tak daleko zawoził!

— A czegoż chcesz odemnie?

— Mój Boże... niezego! Miałem cię tylko tu zawieźć i umieścić, abyś nam szyków nie popsuła. Jesteś dla nas niebezpieczna, bo chciałaś do ojczyzny wracać i z kochanym bratem swym się zjechać!

— O, dlaczego Bóg mi tego życzenia spełnić nie chciał? — lamentuje Liana. — Ach, gdyby mi się to tak było udało zdemaskować ciebie i współniczkę twą, hrabinię Olgę!

O, ty zbrodniarzu, dziesięciokrotny zbrojco, ty to zamordowałeś mego męża z pomocą barona Fobren, pomocnika twojego! Jesteście obydwaj nędzni grzesznicy, godni przyjaciółki waszej Olgę, która was jako ślepe narzędzie swe uważa. Jest jednak Bóg w niebiesiach, który was za zbrodnie wasze strasznie ukarze, a mnie i męża mego pomości!

Alfred wybuchł dzikim, szyderczym śmiechem.

— Nie wiem, czego ty właściwie odemnie chcesz! — mówi Alfred z niewinną miną. — Twojego kochanego męża ja nie zamordowałem, gdyż zginął on jako jedna z ofiar katastrofy kolejowej. Nie przecezę wcale, że mi to jest bardzo na rękę, iż on się na drugi świat przespacerował!

— Ależ to nieprawda, on zupełnie nieuszkodzony z katastrofy tej wyszedł, a ty go zamordowałaś!

— Wola Liana nie dając się zbić z tropu. — Zrabowałaś go przecież! Masz jego portfel, i jeszcze się wypierasz? O, gdybym ja była mężczynią i wie działa jak się do ciebie wziąć, ty lotrze, ty podstępny morderco, to zawlokłabym cię przed sędzięgo i nie spoczęła, dopokąd byś na szubienicy nie wisiał!

— Dość, dość tego głupiego gadania! — pręczywa jej aktor cynicznie. — Jesteś zupełnie w naszej mocy i powinnaś być wdzięczna za to, że my

życie twoje szanujemy! Wiedz bowiem, że gdybyśmy zgodnie z rozkazem Olgę działali chcieli, to byś więcej nie była na tym świecie!

— Zabijaj więc! Spełnij swoją misję, ty kaście! Co mi teraz na mojem życiu zależy może? To co wyście mi oboje zrobili, to jest stokroć gorsze niż śmierć!

— Przestań wreszcie te nudne skargi i narzekania, bo to, jak wiesz z doświadczenia żadnego wrażenia na mnie nie robi! — szydzi aktor. — Twoja nienawiść i twoje groźby okropnie śmieszne są w twojem położeniu, mój skarbie! Powtarzam ci raz jeszcze: Jesteś zdana zupełnie na naszą łaskę i nielaskę i najmądrzej byś zrobiła, gdybyś się cierpliwie do położenia swego zastosowała. Oto... moja przyjaciółka Fanny... znasz ją już zresztą... będzie ci w samotności twojej dotrzymywała towarzystwa!

— O znam ją, tę niegodziwą niewiastę! — wola znów Liana pełna gniewu i oburzenia, rzucając Fanę nienawistnie, pełne pogardy spojrzenie. — To ona, ta fałszywa żmija wywabiała mnie wtedy podstępnie z pod bezpiecznego dachu moich opiekunów i wydała mnie w wasze mordercze ręce!

Blada i drżąca z oburzenia występuje Fanny o krok naprzód.

— Wystrzegaj się pani sprowokować moją nienawiść! — syczy jadowicie. — Mam ja teraz moc zemśczenia się na pani za każde obrażające słowo!

— Przewrotne stworzenie! — wola Liana wyprostowując się dumnie. — Co za bezczelność mnie jeszcze grozi! Godności siebie oboje! Nie trzymajcie jednak przedwczesnie! — Mój brat, hrabia Egon Rotenburg, szuka za mną. Znajdzie on mnie z pewnością i wyrzuci z waszych kleszczy. A wtedy drżycie przed karą, na którą zasłużyliście, a która was nie minie, tak jak Bóg na niebie!

Fanny cofa się o kilka kroków, mimowoli słowami Liany zatrwożona. Odpowiada tylko wymuszonym uśmiechem, a Alfred odzywa się znów:

— Nie ufaj nadzieji swej zanadto! Niech twój brat szuka, ile mu się tylko podoba, a przeciw ciebie nie znajdzie! I to sobie jeszcze daj powiedzieć, że każdy zamiar ucieczki z twojej strony będzie bezowocny i zmusi nas do zgładzenia cię z tego świata!

Potem zwraca się do Fanny i porozumiewa się z nią szepcąc.

— Gdzieby ją zamknąć, tak, aby w żaden sposób uciec nie mogła? — pyta Alfred.

— Tu obok, w ostatnim pokoju, który nie ma wyjścia, a w którym się Gretka znajduje!

— Kiedy ja bym nie chciał, aby ona się zeszyła! — odpowiada aktor zaniepokojony.

— Dlaczego? Cóż to nam szkodzić może? Będziemy tu dwa pokoje potrzebowali dla siebie, bo przecież ty zostajesz, nieprawdaż?

— Na razie tak! — brzmi odpowiedź Alfreda.

— Urządzimy to więc tak: W ostatnim pokoju stoją dwa łóżka, mogą one więc tam obie spać! Ja będę w średnim, a ty możesz mieć dla siebie ten pierwszy.

— A co pocznijemy ze starym kasztelanem i z tym woźnicą? Czy im? powiedziecie?

— Spuść się już z tem na mnie! Z woźnicą ja sama pomówię, a stary nie jest niebezpieczny, on się o nas wcale troszczyć nie będzie.

Po krótkim tem porozumieniu się, z którego Liana ani słowa polapać nie mogła, otwiera Fanny drzwi do drugiego pokoju i zaświeca tam lampę.

— Dla ciebie wyznaczylismy ostatni pokój, w którym znajdziesz towarzyszkę — szydzi Alfred niemilosierdzie. — Dobranoc! Życzę ci przyjemnych snów!

Bez słowa odpowiedzi wstaje Liana i idzie za Fannę, która otwiera ostatni pokój, i dając jej lampę do ręki, tam ją wprowadza.

— Kto tu przebywa? — pyta Liana wchodząc na próg.

— Dobra przyjaciółka, z którą się pani prędko porozumi — drwi Fanny i zamyka za nią prędko drzwi.

Potem wraca do Alfreda. Ledwo jednak do pokoju jego wstępuje, słyszy znów pukanie ze dworu.

— To znów ten woźnica — szepcze Alfred zatrwożony. — Czego u dyabła ten człowiek chce od nas?

— Wyjdź i pomówię z nim — odpowiada Fanny rezolutnie — chodź ze mną!

— Tak jest! Muszę nawet wyjść do swoich koni i gdzie je na noc umieszcę.

— Czyś zupełnie sam z Lianą tu przyjechał?

Dr. Graciano de Oliveira
operator-akuszer
Leczy masażem elektrycznym, reumatyzm, neuralgię i paraliż. Bada nos, uszy i gardło.
Przy ul. 15 de Novembro 93 na piętrze nad apteką Tall
Telefon 575.

NOWE KONSULATY BRAZYLIJSKIE W POLSCE

Minister spraw zagranicznych udzielił egzaminaturę p. Leonowi Jagielskiemu, honorowemu wicekonsulowi Brazylii w Poznaniu i p. Zygmuntowi Strokowskiemu honorowemu wicekonsulowi Brazylii w Katowicach.

AWANSE W ARMII

Generalnym broni został mianowany generał dywizji Lucjan Żeligowski, inspektor drugiej armii.

Generalami dywizji zostali mianowani następujący generałowie brygady: Jan Hubiszta, Józef Malczewski, Leon Berbecki, Antoni Kaczyński, Eugeniusz Pogorzelski, Daniel Konarzewski, Władysław Fara, Władysław Jung, i Kazimierz Dzierżanowski.

Ponadto 23 pułkowników zamianowano generalami brygady, 100 podpułkowników pułkownikami, przeszło 200 majorów podpułkownikami, kilkuset kapitanów majorami i około 1000 poruczników kapitanami, względnie rotmistrzami.

KRWAWA RZEŹ CHŁOPÓW NA UKRAINIE

Do „Gazety Porannej“ we Lwowie donoszą z pogranicza sowieckiego nad Dniestrem, że w ciągu kilku pierwszych dni kwietnia br. słychać było wyraźnie odgłosy strzałów armatnich zaciętej walki, którą bolszewicy stoczyli z powstańcami chłopskimi na terytorium guberni chersońskiej. Według nadeszłych tam dorywczych informacji walka zakończyła się zupełną klęską powstańców, którzy początkowo, napierając zwartym frontem obsadzili cały rozległy obwód Olwipola i wyrzucili tam wszystkich czynnych komunistów. Później jednak, po nadejściu znacznych posiłków wojska, zosłał rozbić i wyrzucić z całego terytorium. Po tem zwycięstwie bolszewicy dokonali strasznej rzezi chłopów. Rozstrzelano 1800 chłopów, kobiet i dzieci za „popieranie przez nich ruchu powstańczego“.

Rzeź ta była dokonana bezlitośnie także z tego powodu, że chłopcy podpaliłi domy, gdzie mieszcili się czerezwyczejki i otoczywszy je nie pozwalali ani jednemu bolszewikowi wydostać się z płonących domów.

Mimo to ruch powstańczy wzrasta przybiera charakter żywiołowy.

TELEGRAMY

Niemcy i Rosja. Berlin 5 — Polcja wirtemburska uwięziła urzędnika sowieckiej delegacji handlowej. Urzędnikowi temu udało się policjantów sprowadzić do handlo-

wej delegacji owieckiej gdzie zdołał oszukać czujność swych stróżów i uciec. Zawiadomione o tym fakcie niebezpieczne władze policyjne zarządziły uwięzienie ośmiu urzędników tej delegacji.

Ambasador rosyjski w Berlinie, dowiedziawszy się o tem uwięzieniu urzędników rosyjskich wniósł do rządu niemieckiego protest z powodu pogwałcenia prawa międzynarodowego, które uznaje za nie naruszalne terytorjum, na którym istnieją państwowe urzędy zagraniczne i na znak protestu kazał zamknąć wszystkie konsulaty rosyjskie i ambasadę i wyjechał do Moskwy. Wyjazd ambasadora nie oznacza zerwania stosunków dyplomatycznych. Ogólnie przynajmniej, za sprawa ta zostanie załatwiona ugodowo.

Berlin 6. — Według ostatnich wiadomości o wyborach do Rady państwa niemieckiego socjaliści mieli otrzymać 100 mandatów, narodowcy (partja Ludendorfa) 90, komuniści 60, centrowcy 20, ludowcy 50 i ludowcy bawarscy 15. Wobec tego wyniku stronnictwa centrowe narodowe będą miały w przyszłej Radzie państwa 260 de utowanych a opozycja, bez stronnictwa bawarskiego, 180 deputowanych. W wyborach brało udział kilka milionów wyborców.

Berlin 6. — Niemiecki generał von Dering, przemawiając na wiecu wyborczym w Würzburgu oświadczył publicznie, że ponownie zaprowadzenie w Niemczech monarchji byłoby zapowiedzią początku końca państwa niemieckiego i, oprócz utraty Nadrenji, zupełnem zniszczeniem Niemiec przez ich nieprzyjaciół.

Moskwa 6. — Rząd sowiecki skazał na karę śmierci 21 osób za udział w ostatnim zbrojnym wystąpieniu przeciw republice sowieckiej. Wyrok śmierci ma być w tym miesiącu wykonany.

Moskwa 6 — Zasadzonemu na karę śmierci biskupowi prawosławnemu Prokopjuszowi rząd sowiecki da 2 maja br. zamiast karę śmierci na wygnanie z kraju.

W tymże samym dniu został uwięziony kapłan katolicki ks. Memonowicz zastępca poprzednio już uwięzionego dziekana katolickiego

Berlin 6 — Rząd bawarski zarządził natychmiastowe wypuszczenie na wolność skazanych za udział w zamach stanu na karę wię-

zienia przez Sad monarchijski H. Herta, Webera, Kiebla i Prösnera. (Okazuje się z tego, że cały, kilka tygodni trwający proces i wydany wyrok był komedią odegraną przez Sad monarchijski dla zamyslenia oczu państwu europejskim. P. R.)

Włochy. Rzym 6 — Donoszą z Neapolu, że tamtejsza policja uwięziła bandytów, którzy niedawno porwali księcia Reburdona ażeby od rodziny tegoż wydobyć znaczny okup.

Rzym 6. — Przy ostatnich wyborach do parlamentu włoskiego faszysty odnieśli zupełne zwycięstwo. Komisarz faszystowski Marinelli zawiadomił prezesa ministrów włoskich Mussoliniego, że liczba ugrupowanych zwolenników faszystów doszła z końcem kwietnia br. do pół miliona.

Rio de Janeiro 7 — Telegrafują z Rzymu, że leader (przewodnik) partji faszystów Mammeli poedykował się z żoną dziennikarza Chinieloiego i został ranny w ramię (Oto postępek Niezadługo zaczął się podrywać dziaci P. R.)

Japonja Nowy Jork 6 — Dyrektor szpitala Św. Łukasza w Tokio p. Rudolf T. usler oświadczył w pewnym dziennikarstwie, że ma wiadomość, że sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych p. Charles Hughes jest zdecydowany podać się do dymisji, gdyby prezydent Coolidge sankcjonował prawo zakazające imigracji japońskiej.

Stany Zjednoczone Nowy Jork 6 — Z Alabamy, miejscowości położonej w stanie Georgia donoszą że w południowej części tego stanu kilka tręb powietrznych, gwałtownych i szybko po sobie następujących, wyznadziły ogromne spuśczenie i szkody, obliczone na dziesięć milionów dolarów. Uracono życie około 100 osób. Znacznie ucierpiał również stan Karolina, Alabama, Wirginia, Louisiana i Arkansas.

KRONIKA KRAJOWA

Z Kurytyby.

WOLNE TARGI DLA ZWALCZENIA DROŻYZY.

Celem położenia tamy drożyznie i oszustwa niektórych niesumiennych dostawców artykułów żywnościowych Rada municypalna Kury-

tyby uchwaliła osobnem prawem otwarcie wolnych targów i upoważniła pana prefekta miasta do pozyczenia odnośnych zarządzeń. Na targach tych artykuły niezbędne potrzebne dla życia mieszkańców Kurytyby sprzedawane będą po cenach niższych i nabywać je będzie można z pierwszej ręki, bez żądania czego i karygodnego pośrednictwa rozmaitych osobników, którzy do tychczas wychodzą za miasto, tam w nahałny sposób za bardzo niskiej ceny wykupują od kolonistów rozmaite artykuły spożywcze i następnie po cenach wygórowanych sprzedają je mieszkańcom miasta. Targi te wolne będą od wszelkich podatków municypalnych.

Chwalebne to zarządzenie Rady municypalnej i pana prefekta Dra. Garcez Moreira położy przy najmniej w części tamę rosnącej dotychczas z dniem każdym drożyznie, a zarazem przy energicznej kontroli u niemożliwi fałszowanie artykułów spożywczych przez niesumiennych kupców, jakto na przykład miało miejsce w Antoninie, gdzie jeden z tych oszustów fałszował cukier, dziś tak drogi mieszając go z mielonymi odpadkami ryżu.

Teraz tego więcej nie będzie, o ile fiskalizacja sumiennie przeprowadzona będzie u wszystkich podejrzanych kupców.

Z Parany.

ZAMORDOWAŁ WŁASNEGO SZWAGRA.

Dnia 4 b. m. w miejscowości zwanej Bella Vista w Arakarij w sklepie Bernarda Valentim e Filho znajdowali się między innymi osobami także szwagrowie João Martins i Horacio Nunes i rozmawiali ze sobą, odwiedzając sobie dosyć często gardła wódką czy też piwem. Gdy już w głowach szumieć im zaczęło i krw w żyłach się burzyć, po częli się ze sobą kłócić.

W danym momencie João Martins chwycił za pistolet i chciał z niego wystrzelić do Horacia Nunes. Broń jednak zawiodła i nie wydała strzału. Storzyszał z tego również uzbrojony Horacio i dał ze swego rewolweru cztery strzały do João Martinsa, kładąc go trupem na mijsu.

Po dokonaniu tej zbrodni morderca się ulotnił i dotychczas uwięziony nie został.

Jeden więcej przykład odstrasza iacy da amatorów pijalstwa.

SKRYTO OJCZE MO DERSTWO

W miejscowości São João de Trumpho zamordowany został dnia 24 marca br. w skrytopójczy spsob Tobiasz Francisco Alexandre. W czasie, gdy wraz z swą żoną i dziećmi udawał się do domu swych sąsiadów, aby tam czuwać przy zwłokach zmierłego dziecka.

Energiczne śledztwo przeprowadzone przez kurytybskiego delegata policji Dra. Transibulo Lins Filho wykryło, że skrytopójczym mordercą Tobiasza Franciszka Alexandre był niejaki Ermelino Padilha w którego domu znaleziono dwa zużyte naboje rewolwerowe kalibru 380, zupełnie podobne do wystrzelonych z ciała zamordowanego i rewolwer tegoż kalibru.

Przyczyny tego ohydcego morderstwa na razie nie są znane, jakkolwiek z wiadomości nadesłanych nie można się domyślić czy skrytopójczy uwięziono.

Z Rio de Janeiro.

ECHA JUWILEUSZA KARDYNAŁA D. JOAQUIMA ALBUQUEQUA ARCOVEADE

Uroczystość jubileuszu kapłanskiego ks. kardynała rioskiego D. Joaquina Albuquerque Arcoveade była uświetniona demonstracją sympatji i szacunku całej Brazylii dla tego czcigodnego dostojnika Kościoła katolickiego. Wzięli w niej udział prawie wszyscy dostojnicy Kościoła władze federalne i wielu stanów świat naukowy, przeds awiciele państw zagranicznych i ogromnie liczne ludność. Jubileusz trwał od 27 kwietnia do 4 maja. Ociec Świątyni XI nadesłał Czciogodnemu jubilatowi serdeczne życzenia i błogosławieństwo papieskie dla niego i całego Narodu brazylijskiego. Prezydent Republiki złożył swe życzenia osobicie. Z zagranicy i najdalej szych zakątków Brazylii nadesłały tysiące telegramów z życzeniami. Odprawiana również została na czcigodnego kardynała jubilata msza polowa w parku na „Praça Republica“ podczas której wygłosił wzruszające kazanie arcybiskup sufragan rioski D. Sebastião Leme, w którym między innymi powiedział, że Brazylija nie potrzebuje armat lub innej broni, lecz mężów z charakterem i honorem.

— Początkowo nie, ale na ostatniej naszej stacji, gdzieśmy przenocowali, odprawilem swego furmana. Konie i powoz są teraz moja własnością.
— Tak? Musisz w takim razie mieć dużo pieniędzy — bada Fanny ciekawie.
— Tak jest! Porządnie okrąglą sumkę!
Przypuszczam, żeś barona Marwitza obrał.
— Obrabował? — powtarza Alfred obrażony.
— Znalazłem portfel w jego kieszeni!
— Hm! — uśmiecha się Fanny niełowierząco.
— Musisz mi też jeszcze dokładniej tę katastrofę kolejąwo opowiedzieć. Jestem bardzo ciekawa na to!
— Podesza rozmowy tej doszli oni do hali, i Fanny otwiera drzwi wchodowe.
Przed nimi stoi woźnica ze starym Bertoldem.
— Czego wy obydwa tu chcecie? — przemawia Fanny do nich krótko i wesołowo.
— Widziałem, że pan przywiózł tu ze sobą kobietę i słyszałem, że ona o pomoc wołała — mówi woźnica ostro. — Co pan z nią zrobił?
— Ależ to mi się podoba — woła aktor z gwałtownym śmiechem i przystępuje dumnie do obu behajaczy się do drzwi mężczyzn. — Co to za śmiałość z waszej strony? Co wy się tu macie pytać i wtrącać? Co was moja żona obchodzi?
— Tak? To pańska żona? — pyta woźnica zdziwiony i niedowierzający.
— Tak jest! A teraz zabierajcie się stąd i nie troszczcie się o sprawy, które nie do was należą!
— Oho, pan tak gada, jak gdyby był we własnym domu — fuka się woźnica podrażniony. — Co wy na to mówicie, ojcze Bertholdzie!
Stary kasztelan, który dotychczas milczał odzywa się teraz szorstko do Fanny, wskazując na Alfreda:
— Kto jest ten człowiek?
— To jest mój brat — odpowiada zapytana bez namysłu.
— Muszę wiedzieć, jak on się nazywa!
— Z uszanowaniem, stary — woła Alfred grmącym głosem. Ja jestem bowiem baron Marwitz przynajmniej barona Fobren, który jest panem tego zamku.

Lecz słowa i fanfaronada jego nie czynią na kasztelana żadnego wrażenia.
— Ja nie o tem nie wiem — odpowiada on ponuro — Pan baron nie mi o przyjeździe pana nie napisał. W ten sposób każdy by mógł przybyć tu i rozgosić się jak wy i wyprawiać jakieś podejrzane rzeczy! Ja się na takie historie nie godzę, rozumie pan!
— Co? woła Alfred doprowadzony do wściekłości oporem kasztelana — Jak wy śmiecie tak się do mnie stawiać? Jestem tu gościem waszego pana, rozumiecie? Macie mnie więc szanować i słuchać!
— Ani mi na myśl nie przychodzi — stawia się znów stary. — Ja powierzona mam sobie opiekę tego zamku i na mocy tego urzędu powiadam panu, że będzie pan musiał opuścić zamek natychmiast jeżeli się pan nie potrafi wykazać, że jest naprawdę gościem pana barona.
Aktor ma znów szorstką odpowiedź w pogotowie, lecz Fanny popycha go do wnętrza pokoju i mówi uspokajająco:
— Pozwól mi z człowiekiem tym pomówić, gdyż ja uważam, że on ma zupełnie prawo żądać legitymacji!
Zwracając się potem do kasztelana, zaczyna ona uprzejmie:
— Słuchajcie mnie mój dobry starwino! Mój brat powiedział wam czystą prawdę. Żona jego jest obłąkana i lekarze radzili, aby z nią wyjechać na zupełnie samotne i odludne miejsce. Ja przybyłam tu z siostrą swoją kilka dni przedtem, aby tu trochę odpocząć i brata z chorą żoną jego oczekiwać. Pan baron Fobren był tak dobry dać nam ten zamek do dyspozycji. Jeżeli w to jeszcze teraz nie wierzycie, to zapytajcie się swego pana listownie o to. Spodziewam się jednak, że to wam wystarczy!
— Napiszę do pana barona — odpowiada stary krótko — a do czasu odpowiedzi jego muszę się informacją panu zadowolić. Proszę mnie opuścić!
— Oho! Czegoż wy tu chcecie? — pyta Alfred zaniepokojony i zachodzi mu drogę.
Lecz kasztelan odrzuca go na bok z siłą, któ-

rej by się nikt po tej nikłej postaci nie był spodziewał i wchodzi do hali.
Alfred uprzedza go żywo i staje w groźnej postaci w drzwiach prowadzących do trzech mieszkalnych ich pokojów.
— Tu do wnętrza nie wejdziecie — woła on pieniężnie się złości.
— Czy państwo w tych komnatach przebywają? — zwraca się stary spokojnie do Fanny.
— Tak jest! — brzmi również spokojna jej odpowiedź.
— Dobrze! — odpowiada stary i zwraca się do przeciwnych drzwi w głębi korytarza. Woźnica idzie za nim.
Zamknawszy te drzwi, bierze on klucz do kieszeni, i to samo czyni z drzwiami na lewo, które prowadzą do niego skrzydła zamkowego.
— Te trzy pokoje może sobie pani zatrzymać — mówi on później do Fanny — ale reszty komnat nie śmie pani przestąpić. Najmniejsze przekroczenie tego rozkazu może mieć bardzo złe skutki dla pani. — To rzekłszy, odchodzi on, nie czekając nawet na odpowiedź. Henryk wychodzi za nim i obaj nikną w wejścia do wieży.
— Co za okropny grubijanin — irytuje się Alfred — Taśa zuchwałość! Występuje on tak, jak gdyby był co najmniej właścicielem tego pięknego gniazda.
— Bądźmy zadowoleni, żeśmy się po dobruemu porobili — odpowiada Fanny. — Nie wolno nam narazić sobie jego i woźnicę. Szczególnie tego ostatniego musimy sobie przekupić kubanem i tym sposobem do milczenia go zobowazać.
— Hm! Masa szustuzóg! Trzeba zapobiedz, aby on we wsie nie opowiadał. Wsunę mu jutro rano grosiwa w rękę.
— Mówią to, prowadzi Alfred konie swoje do stajni i wnosi później z Fanny kosze, które woźnica z miasta przywozi. Sadają oni w pierwszym pokoju obok siebie i odbywają długą naradę.

oczyma i patrzy z niewymownem zdziwieniem na wchodzącą do komnaty jej postać młodej kobiety.
— Wołanie o pomoc Liany zbudziło ją z głębokiego snu, ale że w tej samej chwili uciechło, nie miała Gretki, jej się to tylko może przyśniło. Zaczęła jednak bystro nadśwuchiwać i polapała dochodzące jej uszu bardzo porytywane głosy, nie mogąc sobie wytłumaczyć, co to ma wszystko znaczyć.
Liana ze swej strony patrzy ciekawie na współniczkę swego niedoli. Nie zna ona Gretki wcale, gdyż nigdy w życiu przedtem jej nie widziała.
— Mój Boże! — odzywa się pierwsza Gretki drżącym głosem. — Kto pani jest i skąd pani tu przychodzi?
Liana nie odpowiada na razie. Stawia na stole lampę a kolana uginają się pod nią z osłabienia zdenerwowana. Pada na krzesło i wyucha głosiłym spazmatycznym płaczem i szlochaniem. Nie mogąc utrzymać się dłużej w łóżku wyskakują Gretki z okrzykiem współczucia i zarzuca przed nią jakąś zasłonę na nocny swój strój.
— Na Boga, mów pani! — woła z współczuciem, biegnąc do Liany. — Co pani jest? Dlaczego pani tak płacze?
Liana podniosła się z siedzenia i ociera łzy. Potem łapie Gretkę za obie ręce i patrzy na nią tak błagannie, że ją tem jeszcze bardziej rozczula.
— Nie znamy się jeszcze — mówi Liana głosem smutnym — ale ja przeczuwam, że jesteśmy współniczkami niedoli, i los nasz być musi jednak. Ja nie przybyłam tu dobrowolnie, lecz zostałam gwałtem przez nasportowaną przez współnika mojej najzacieśszej nieprzyjaciółki.
Wielki Boże! — wyrывa się z ust przestraszona Gretki. — Nie rozumię dobrze, o kim pani mówi?
— Czy zna pani hrabinę Olgę Rotenburg?
— Pewno! To jest przecież moja... moja... przyjaciółka.
— Co? — woła Liana i cofa się przerażona o kilka kroków wstecz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Skład drzewa - GOELHO & MOREIRA sprzedają najtaniej (skład drzewa) - ul. B. do Rio Branco, 60 - Teleph. 647

MIANA KONSYTUCJI BRAZYLJSKIEJ I OTWARCIE KONGRESU FEDERALNEGO.

Za wspólnym porozumieniem się członków Senatu i Izby deputowanych Kongres federalny został otwarty dnia 3 maja przy zastosowaniu przepisanych form. Rozpoczął się czytaniem orędzia (mensagem) prezydenta Republiki, w którym pan Dr. Artur Bernardes między innymi sprawami publicznymi, kongresowi do zatwierdzenia proponował, prosząc Kongres federalny o państwową władzę ustawodawczą o przegładnięcie (rewizję) zmianę Konstytucji Republiki brazylijskiej. Przyczyną tej zmiany okazał się pan prezydent w swym orędziu w najdrobniejszych szczegółach. Między innymi pan prezydent proponuje ograniczenie wolności prasy, zniesienie powtórnego wybrania prezydentów stanu i scentralizowanie sprawiedliwości.

Projekt zmiany Konstytucji odnosi do ograniczenia handlu kryjącemu dosyć ostro rioski dziennik „Jornal”, który powiada, że z powodu uchwalenia ograniczeń handlowych obywatele brazylijscy zapowiadają się w niewolników tych którzy będą dzierżyć władzę państwa.

Rio Grande do Sul.

SPRAWIEDLIWE I BEZSTRONNE POSTĘPOWANIE MARSZAŁKA SETEMBRINO DE CARVALHO.

Kandydat na deputowanego federalnego ze strony opozycji p. Dr. Plinio Casado, podczas swej wygłoszonej politycznej do muncypium Alfredo Chaves, nie mógł wygłaszać mów, popierających jego kandydaturę, ponieważ nie dopuścili do tego egzekwicyjni wojsk stanowych i w tym celu jego automowel otoczyli żołnierzami.

Wobec tego nadużycia marszałek Setembrino zarządził, aby natychmiast wysłano do Alfredo Chaves dyspozycję p. Plinio Casado odwołać wojska federalnego pod dowództwem sierżanta.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

P. Stefan Tabaczyński z Rio Grande do Sul donosi nam że w miejscowości Rio do Peix, Lagado Andrea miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padły dwie osoby.

Mianowicie podczas łowienia ryb pomocą dynamitu w wielki czwarak p. p. Jan Czyżmowski i Franciszek Katarfesta tak nieostrożnie obchodzili się z dynamitem, że ten niegdy przedwcześnie eksplodował (wybuch) w rękach p. Katarfesty ciężko poranił go, jak również jego towarzysza p. Czyżowskiego, tak, że ich musiało odwieźć do szpitala.

Niechże ten wypadek będzie ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy łowią ryby w sposób zakazany, to jest przy użyciu dynamitu, dodatku w wielki czwartek.

Z Sao Paulo.

KS. TEODOR KULCZYCKI.

Salezjanin, znany i ceniony kapłan, posiadający w Kurytybie oraz całej Paranie liczne grono przyjaciół i znajomych zawiadomił redakcję „Gazety Polskiej” z zamiarem zostania sekretarzem J. E. biskupa D. H. n. Moura. Campos w stanie Rio de Janeiro, przesyłając zarazem dla wszystkich przyjaciół i znajomych pozdrowienia. Czując niniejszem zadość zyskownemu Wgo ks. Teodora Kulczyckiego redakcji „Gazety Polskiej” przesyła mu serdeczne gratulacje z powodu zaszczytnej nominacji, zarazem życzy Mu powodzenia i błogosławieństwa Bożego na tem nowym stanowisku. Ks. Teodor Kulczycki wyjechał do Campos w dniu 1 kwietnia br.

Wiadomość o „Lwowie”.

Ks. T. Drapiewski odebrał z Pelplina na Pomorzu, list od p. A. Kwiatkowskiego, którego bardzo wielu naszych rodaków w Brazylji mało okazję poznać na statku „Lwów” jako telegrafistę tegoż statku. W liście donosi, że cała załoga „Lwowa” zajęła szczęśliwie do Polski i że około 7-go maja znowu ruszają na morze i to do Francji. P. Kwiatkowski zażyła również życzenia „Wesołego Alleluja”.

My z naszej strony życzymy p. Kwiatkowskiemu i całej załodze „Lwowa”, aby w dalszym ciągu roznosili sławę żeglarską polskiego po kuli ziemskiej i aby ich imiona złotemi literami były wypisane w historii Polski Odrodzonej.

Różne wiadomości.

Aeroplan metalowy.

Ogromne zainteresowanie wzbudził w kręgach fachowców i lotników pilotów, jak również i wśród szerokiej publiczności wypróbowany nowy model duńskiego aeroplanu pasażerskiego, wykonanego całkowicie z metalu. Aeroplany tego typu buduje fabryka R. Hrbacha w Kopenhadze. Czynione próby z tym aeroplanem dały rezultat nadspodziewanie świetny. Aeroplan pomieścić może 12 pasażerów i znaczną ilość bagażu. Dwa motory tego aeroplanu przedstawiają łącznie siłę 20 koni parowych pracować zaś mogą oddzielnie lub łącznie. Szybkość lotu przekracza 210 km. na godzinę. Statkiem kieruje 2 pilotów. W modelu tym zastosowano podwójne urządzenie sterowe i umieszczono radiostację.

Długi Londynu podziemny.

Jeden z londyńskich budowniczych wypracował oryginalny plan rozwiązania palącej kwestji mieszkaniowej. Zamiast rozszerzać obręb tego olbrzymiego miasta jeszcze bardziej, lub nadbudować nowe piętra, proponuje on wybudowanie nowego miasta pod obecnym Londynem. Według tego planu otrzymania się w ten sposób miasto o 2 piętrowych kamienicach, których część wystawać będzie ponad ziemię. Projektodawca zaś zapewnia, że urzeczywistnieniu tego planu nie stoi nic na przeszkodzie, iż mieszkańcy niższych pięter nie będą bardziej upośledzeni od mieszkańców dzisiejszego Londynu. Jest rzeczą charakterystyczną, że zaledwie poinformowano publiczność o tym planie, już mała jego część weszła w wykonanie. Mianowicie zarząd kolei podziemnej otrzymał pozwolenie na powiększenie dworca kolejowego, znajdującemu się pod cyrkiem Picadilly. Jeżeli wymieniony plan zostanie wykonany tak, jak tego spodziewa się projektodawca, to może się zdarzyć, że w niedalekim czasie oświetlone rzeszście ulice, zaopatrzone w sklepy i naczynie wystawy, wraz z ożywionym ruchem kołowym stanowiącym serce nowego podziemnego Londynu. To podziemne miasto nie będzie pozbawione pewnych zalet. Będzie tam można chronić się przed zimnem i gorącem przed wieczną prawie mgłą londyńską a w razie wojny przed atakami z powietrza.

Żarty i dowcipy.

Pani (do służącego) - Czy pani w domu? Służący - Mocno żałuję, pani jest w kąpieli.

Pani Dobrze to poczekam. (Po upływie godziny) A, kiedyż pani wróci? Służący - O ile pogoda dopisze, pozostanie do późnej jesieni.

Wuj: Jak to pięknie, że się tak bardzo ucieszyłaś moim podarkiem. Si strzen ca: Tak, wujku, takie mam szczęście usposobienie, że się już z byle czego cieszę.

Wydział Konsularny przy Poselstwie R. P. w Rio de Janeiro na prośbę krewnych i znajomych, zamieszkujących w Polsce, poszukuje następujące osoby:

- 1) Leokadje Moras zam. przez pewien czas w Rio de Janeiro.
2) Jana Maroska, lat 54, wyjechał z kraju w 1911 r.
3) Eljasza Aitschbülera, ur. 1882 r. w Magierowie.
4) Michała Cyrklera, ur. w Warszawie wyjechał z kraju w 1895 r.
5) Edmunda Witkowskiego, ur. w Inowrocławiu w 1893 r., wyjechał z kraju w 1914,

6) C. kuna b. pułkownika semj rosyjskiej wyjechał do Brazylji w 1923 r.
7) St. f. na i Ignacego Końców, wyjechał z kraju w 1893 r.
8) Emilję Muke i Julję Schneider, wyjechały z kraju przed 30 sty
9) Michała Grutowskiego, wyjechał z kraju w 1896 r.
10) Michała Muszyńskiego, zam. przez pewien czas w S. Bernardo.
11) Leopolda, Brunona, Emanuela i Pawła Rudnorów, zam. przez pewien czas w S. Paulo.
12) Jan Plaska zam. w kraju, poszukuje Antonii Babki i krewnych przebywających w Brazylji.

Poszukiwani lub ktokolwiek by wie dział miejsce ich pobytu, zachęca się z Wydziałem Konsularnym w Rio de Janeiro, Rua Marquez de Onda Nr 12.

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, walne zebranie Towarzystwa Muzycznego im F. Chopina, nie może się odbyć w dniu 12-go b. m. Dzień walnego zebrania zostanie ogłoszony w swoim czasie.

Dziękując z góry za ogłoszenie powyższego, łączy wyrazy szacunku i poważania DR. EUG. MISZKE.

Nasiona z Polski

są na składzie świeże i najlepszych gatunków

Nasiona warzyw (Torba 200 rs.)

Brukiew, buraki, cebula, cykoria, dynie, fasola szpar, groch cukr, kalafjory, kalarepka, kapusta (głowiasta, brukselska, czerwona włoska) koper, majerałek, mak jadalny, marchew, melony, musztarda, ogórki, pieczarki (zardki, 1 cegiełka 1 mlr), pieprz, pietruszka, pomidory, pory, rabarber, rzepka 2 mies, rzodkiewka 1 mies., salata, seler, szparagi szpinak, truskawki (rosada).

Nasiona kwiatów (Torba 300 rs.)

Bratki, chaber, dzwonek, goździki, g. oszek pachnący, lewkoja, lwie pyszki, lubin kwiat, maciejka, maki, nasturcja, ostrożeń, plimyk, rezeda, słonecznik, itd., itd.

Nasiona polne Koniczyna, lucerna, wyka, fasola „soja”, proso, itd.

Nasiona drzew Cyprysy, lipy, ródomendrony sosna japońska tuje itd.

Ceny nasion polnych i drzew na żądanie). Cena dla kupców przy odbiorze najmiej 10 tuzinów: 1 tuzin nasion warzywnych 1\$800.

Wysyłka koleją lub pocztą w granicach całej Brazylji

PAWEŁ NIKODEM Travessa Zacharias, 5 - CURITYBA - Parana.

Sprzedżż ziemi!

W odległości 10 km od Ponta Grossa jest do sprzedania 20 morg (poniżej wartość) z powodu podwójnego wypadku śmierci, wieki i bardzo dobrze uprawiany SZAKIEM składający się z 91 akrów ziemi. Na życzenie sprzedaje się tę ziemię także częściowo. Blższe wiadomości otrzymać można u pana Alberta Suckow, Padaria Victoria Ponta Grossa, Est do Parana. 3-10

Dr. Zygmunt Gradowski ADWOKAT

Po ukończeniu nauki w Instytucie Maższczy z wiadomości Szkolnej Polką i otworzył kancelarię adwokacką i że załatwia wszelkie sprawy cywilne, kryminalne, spadkowe, rozwodowe i t. d.

Biuo i mieszkanie: Pracę Osorio N 57

Wkrótce! Wkrótce!

odbędzie się przedstawienie amatorskie!

Ogłone będą przez dobrych amatorów polskich Stowarzyszenia Societji Marjański w Kurytybie.

3 sztuki bardzo ekonomiczne i zajmujące dla polskich parafjan kurytybskich.

Dzień przedstawienia będzie na czas ogłoszony

NAWOZY

Polecam rolnikom po cenach najniższych sztuczne nawozy

uznane powszechnie za najlepsze, dla roli pod uprawę młjki, kartofli, fisoru i t. p.

LUIZ ROSE - CURITYBA Rua Jose Bonifacio N 8, (dawniej rua Fechada) 1-4

Loterja Narodowa „A NACIONAL”

Towarzystwo loteryjne anonimowe Ciągnięcia publiczne

W sobotę dnia 10 maja, główna premja 50:000\$000

Rozdaje 80 90 pros w premjach

HERWALE

Chcecie kupić fazendę małą lub dużą z herwa, lasem, stepem lub też ziemię do uprawy, zwróćcie się osobiście do biura sprzedaży ziemi przy ULICY PEDRO IVO Nr. 25, lub listownie do firmy, gdzie dowiecie się o ziemiach pewnych i tanich.

ADRESOWAC: SIEDADE COMMERCIAL LIMITADA Caixa postal, 204 - - Curitiba

Ostatnie wiadomości.

Donoszą telegramy z Warszawy, że z powodu niefortunnych spekulacji z frankami francuskimi, zawieszły swe operacje cztery banki warszawskie.

Również donoszą z Warszawy, że Najwyższy Sąd wojskowy zawierzał wyrok skazujący na karę śmierci Wierzbickiego i Bagńskiego.

Baczność!

Dopiero co nadeszły z kraju książki do nabożeństwa w wielkim wyborze i po cenach umiarkowanych!

Księgarnia i drukarnia oraz fabryka pieczętek gumowych

CEZARA SZULCA przy ul. Barão do Serro Azul N 13 i 14 Curitiba, Parana 5 12

Nowa Kolonja ESPERANÇA

Mamy do sprzedżż, 80 szaków po dziesięć akrów ziemi na też nowej kolonji. Ziemia bardzo dobra do uprawy. Mamy również ziemię z herwa.

Kupujcie do tego szaku po cenie 150\$000 za akier; przy zakupie

Z Uszanowaniem Michał Babirecki.

Kurs pieniędzy.

Kurs marki polskiej: za 1 dolar - 9 milj. 300 tysięcy (dn 13/4 1924).

Frank 570 Pezo zł. 61646 Frank szw. 1\$600 Dolar 68940 Lit 505 Funt szterl. 28.656 Paz 2:824

Dr. Mirosław Szeligowski

Były asystent klinik europejskich

Lekarz i operator

DOKONUJE WSZELKICH OPERACJI CHIRURGICZNYCH I KOBIECYCH

Leczy według najnowszych sposobów. Bada za pomocą promieni Roentgena.

Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań

krwi na choroby ukryte

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie

w swej klinice

Rua São Francisco n. 25 - Kurytyba

Piwa z browaru Atlantica

przewyższające wszystkie inne.

KORESPONDENCJE.

Do Szanownej Redakcji

„Gazety Polskiej”.

Uprzejmie prosimy o umieszczenie naszej korespondencji na łamach swego precyzyjnego pisma.

Małe grono Polaków w miejscowości Ouro Verde, postanowiło zawiązać Towarzystwo. Jakoteż z dniem 1 stycznia 1924 roku zostało ono założone, pod imieniem Stanisława Wojciechowskiego. Celem nasz go Towarzystwa jest szerzenie oświaty pomiędzy Polakami w Ouro Verde i okolicy. Obowiązkiem Towarzystwa jest utrzymywanie szkół, biblioteki, sprawować pisma polskie i rozpowszechniać je. Towarzystwo założone zostało z 17 członków, z których został wybrany następujący zarząd na rok 1924. Wybranymi do zarządu są następują p: Prezes Franciszek Bojarski, Zastępca Jan Kawa, Sekretarzem — Józef Brenny, Zastępca — Franciszek Sacala, Skarbnikiem — Bernard Gapski, Zastępca Antoni Dranka, Bibliotekarzem — Leon Kłodziński, Zastępca Jan Dranka Pasiński. Do Komisji Rewizyjnej: Franciszek Sochaczewski, Franciszek Wzorek, Antoni Zajac.

Towarzystwo do dzisiejszej daty liczy 37 członków czynnych, którzy je starannie popierają.

Na pierwszym posiedzeniu odbytem 3 lutego, uradzono kupić książki do biblioteki i wydrukować ustawy i kwitariusze, kazano zrobić pieczęć Towarzystwa i co jednogłośnie zostało przyjęte. Na drugim posiedzeniu odbytem dnia 2 marca prezes podniósł myśl kupienia placu pod budowę domu Towarzystwa i którą wszyscy jednogłośnie przyjęli i zaraz została otwarta lista wolnych datków. Zebraliśmy na listę 80000 Ofiarodawcami są p: Franciszek Bojarski 10\$, Józef Brenny 10\$, Bernard Gapski 10\$, Jan Kawa 10\$, Antoni Dranka 10\$, Aleksander Troczyński 10\$, Franciszek Sacala 5\$, Bolesław Węzorkiewicz 5\$, Leon Kłodziński 5\$, Michał Nwak z Araukarii 5\$. Na budowę domu uworzyliśmy drugą listę wolnych datk w na której zobowiązali się członkowie dostarczyć drzewa różnego pinjorowego i imburowego, tudzież zwózki, roboty przy budowie, a także żelazta i pieniądze. Zarazem Towarzystwo Stanisława Wojciechowskiego p stanowilo złączyć się z Związkiem Katolickich Szkół Polskich w Kurytybie. Mamy nadzieję, że za pomocą rodaków dobrej chęci, którzy czują się dobrymi Polakami i u nas w Ouro Verde zakwitnie patriotyzm.

Ouro Verde, 27 kwietnia 1924 r.

Za Zarząd

Józef Brenny — Sekretarz.

Maszyny do pisania i liczenia

Poprawia i czyści

BIRUTA DERGINT-RAWICZ

przy ulicy Augusto Steinfeld 34 (róg ul.

Colombo) adres pocztowy ca. X.

Kurytyba.

(Informacje w Banku Francusko-Włoskim, Banku Nacional de Comercio i w Sekretarjacie Stanowym)

Dominik Kurecki

Poski zakład krawiecki

Ulica Alegre N. 5

Wielki wybór materiałów na ubranie. Zamówienie wykonuje się w razie potrzeby w 24 godziny.

Robota gwarantowana.

CENY NISKIE

Sklep spożywczy

WONANA SKORUPSKIEGO

Av. Col. Bonifacio Villela No. 29.

PONTA - GROSSA.

Poleca Sz. P. P. artykuły spożywcze, mąkę, cukier, ryż, sól, śledzie, mielę itp. Trunki krajowe i zagraniczne wszelkiego rodzaju, kupuje produkty rolne, fasole, ziemniaki, masło, jaja i t. p.

Ceny umiarkowane.

SWOJ DO SWEGO!

Fabryka cukierków

„AURORA”

Józefa Kuli.

Wyrobia cukierki w najlepszych gatunkach i karmeli owinięte w papier („ballas”) we wszystkich odmianach.

Ulica Martim Affonso nr. 16.

Coritiba — Paraná — Brasil.

Apteka „Tiradentes”

Walerego Wiśniewskiego

Plac Tiradentes N. 37

Baczność Koloniści polscy!

W aptece tej, której właścicielem jest Polak, rozmówicie się w języku ojczystym i znajdziecie rzetelną obsługę.

SWÓJ DO SWEGO!

„A VENCEDORA”

Fabryka karmelków i cukierków różnego gatunku, tańszych i droższych owiniętych w papier („ballas”), malino, nowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawowych, bananowych i mlecznych.

Prócz tych mam jeszcze inne gatunki specjalne, nowe go formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Uprasza Sz. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Franciszek Lachowski

CORITIBA — Rua Cabral Nr. 53 — PARANA.

Cervejaria Cruzeiro

Najlepszy browar w Kurytybie poleca tu i na prowincji piwo własnego wyrobu po najprzystępniejszych cenach marki „Cruzeiro”, „Pilsen”, „Pomba”, „Escarinha” i inne.

Kupuje dla własnej słodowni jęczmień w rozmaitej ilości i płaci najlepsze ceny.

KURYTYBA — CAIXA POSTAL 105

London and Brazilian Bank Limited

założony w 1862 r.

Centrala: Londres 7 tokenhouse Yard E. C.

Succursals: Paris, 5 Rue de la Harpe.

Bankierzy w Londynie: Clyn Mills, Currie, Holf & Co.

Capital w 150.000 akcjach po Lb. 20 3.000.000 libr.

zrealizowany 1.500.000 „

rezerwowany 1.500.000 „

Filje: Lisboa, Porto, Manaus, Para, Ceara, Pernambuco, Bahia, Santos, S. Paulo, Curitiba, Rio Grande do Sul, Porto Alegre, Pelotas, Montevideo,

Buenos Ayres, Rosario de Santa Fé, Paris, New York.

Agencja w Manchester, 36 Charlotte Street.

Rio de Janeiro, 19 Rua de Alfandega.

Przyjmuje pieniądze w depozyt i na czas określony.

Korespondencja z całym światem cywilizowanym

Wielki Sklep Polski Marcina Szyndy & Ska

Plac Tiradentes N. 19

ma zawsze na składzie: mąkę pszenna, żytnią i kukurydzianą, cukier, ryż, sól, śledzie, sliwki, rodzenki i konserwy owocowe.

Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach

Kupuje produkta rolne jakoto: kukurydze, fasole, ziemniaki, masło, jaja, drzewo itp.

SPRZEDAŻ NA KOLONJE HURTOWNA I DETALICZNA

CENY PRZYSTĘPNE

Posiada filje w Thomaz Coelho i Araukarii

Największy wynazek dla leczenia s. filisu

„ELIXIR 914”

uznany przez Narodowy Departament zdrowia publicznego pismem dn. 21 lutego 1916 roku, nr. 26

Zwalcza skutecznie syfisy bez niebezpieczeństwa dla iniekcji. Jest oner. gęzym środkiem, czyszczącym krew i lekarstwem wielkiej wartości. Już przy użyciu trzeciej flaszeczki, objawy choroby nawet poważniejszych: plamy, fistuła, przyszcze, wrzody i reumatyzm, znikają jakby je ręką odjął. U 95% mężczyzn i kobiet, którzy za czasów kawalerskich, chorowali na choroby sekretne choroby te pozostają chronicznymi i to jest przyczyna, że tysiące kobiet zamężnych cierpią na rozmaite niedomagania kobiece, nie wiedząc zupełnie, co te choroby spowodowało.

3 flaszeczki wystarczą zupełnie do odzyskania waszego zdrowia i uratowania waszych dzieci od przybyłych następstw.

Dla dzieci syfisylicznych jest „ELIXIR 914” najodpowiedniejszym lekarstwem, ponieważ nie atakuje żołądka i jest przyjemnym w użyciu. „ELIXIR 914” nabyć można we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Brazylii.

Główny skład Galvão & Cia S. Paulo, Av. São João 145

Szanowne Panie!

W ciągu 4ch godzin uwolnić się możecie od kolek macicznych, jest to nzwane badziera „FLUXO SEDATINA”

uznana przez Narodowy Departament Zdrowia Publicznego, pismem dnia 28 czerwca 1915 roku, Nr. 67.

„Fluxo-Sedatina” jest jedynym znanym produktem leczniczym, którego skutek jest najszybszym w leczeniu niedomagań kobiecych. Kolki maciczne leczy w ciągu 4ch godzin. Używany 15 dni przed porodem, ułatwia poród, zmniejsza bólesci porodowe i kolki, i zabezpiecza życie kobiet przed następstwami krwotoków, tak częstych przy porodach. Przy innych chorobach kobiecych „Fluxo-Sedatina” działa zawsze skutecznie i leczy wszystkie niedomagania kobiece.

Zaleca się lekarzom i akuszerkom.

Jedyni depozytariusze:

Galvão & Cia São Paulo Avenida São João 145.

Towarzystwa Francuskie Zeglugi Morskiej „Chargeur's Reunis” i „Sud Atlantique”

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Hawre i Bordeaux.

Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi pospiesznymi, które odbywają podróż z Santos do Francji w 15 dniach oraz statkami specjalnie urządzonymi dla emigrantów, którzy znajdują jak najwygodniejsze pomieszczenie.

Statki mają do dyspozycji kabiny III klasy.

Podróż z Bordeaux, z Hawre czyli z Pallice do Gdańska odbywa się pociągami francuskimi aż do Dunkerque a z Dunkerque do Gdańska statkami komp. francuskiej „Transatlantique”. W ten sposób uniknie się różnych nadużyć, na które nieraz bywają narażeni nasi pasażerowie na granicy niemieckiej.

Najbliższy odjazd do Europy

	Z SANTOS	Z RIO DE JANEIRO
•EUBEE	—	25 kwietnia
•MASSILIA	3 maja	4 maja
•MOSELA	4 „	5 maja
•GROIX	—	9 „

Sprzedaz biletów w Brazylii do Polski oraz z Polski do Brazylii t. zn. (bilhetes de chamada) złatwia i bliższych informacji udziela

Ignacy Kasprowicz

Avenida Luiz Xavier N 28, Kurytyba.

Bandue Française et Italienne pour Lameripue du Sud

Centrala: Paris, Rue Halevy 12.

Agencja w Reims.

Brazylija — Filje: S. Paulo, Rio de Janeiro, Santos, Curitiba, Porto Alegre, Pernambuco, Rio Grande.

Agencje: Araraquara, Barretos, Rebedouro, Botucatu, Campinas, Espírito Santo, Pinal, Jaku, Mococa, Ourinho, Paranaqua, Ponta Grossa, Ribeirão Preto, S. Carlos, S. Jose do Rio Pardo i S. Manoel.

Argentyna — Agencje: Buen s Ayres i Rosario de Santa Fe.

Chili - Valparaiso — Korespondencja:

PERU — Banco Italiano Lima, Callao, Chinha Alta, Mollado, Arequipa.

COLOMBIA — Banque Française et Italienne du Columbia-Bogota.

Złatwia się wszystkie operacje pieniężne, przyjmuje się depozyty termin określony i na rachunek bieżący płacąc najwyższe procenty.

Agencja Banku XX Commercial Italiana mieści się we własnym budynku przy ulicy 15 de Nwembro.